

Nr. 336

Łona nuna u
20 gr.
Łona prenumery
w Łodzi
Miesz. z red. list. 4.37 gr.
Odbier. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Miesz. z red. list. 4.37 gr.
Poza Łódź 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXI r.
Istnienia.**

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Sroda, dnia 7 grudnia 1927 r.

PROF. ROMAN DMOWSKI



pierwszy laureat nagrody literackiej im. Kasprowicza. W dniu wczorajszym znakomity działacz polityczny i wybitny pedagog prof. Dmowski otrzymał nagrodę z rąk p. Ratajskiego, prezydenta m. Poznania.

Kra niszczy roboty regulacyjne na Wiśle.

Zegluga została zahamowana.

Warszawa 6-12 (tel. wł)
Dziś w dalszym ciągu płynie korytem Wisły w Warszawie gęsta kra. W górze rzeki sytuacja bez zmiany. Woda niesie szryf i krę.

Wczoraj wstrzymana została żegluga na Wiśle. Ostatnie statki, które nadeszły z Włocławka i z Płocka zostały odprowadzone do schroniska w porcie czerniakowskim.

Po ostatnim ruszeniu lodów na Wiśle wznowiona była żegluga tylko do Włocławka. Do Torunia statki nie mogły docierać, po

nieważ naprzeciw Ciechocinka utworzył się na przestrzeni 4 kilometrów wielki zator lodowy.

Zator ten przyniósł wiele szkód w robotach regulacyjnych na Wiśle w okolicach Ciechocinka. Woda zatrzymana przez lody idzie bokami, rwąc tamy i unosząc faszyne.

Naprawienie tych szkód kosztował będzie dużo wysiłku.

Dr. med.

A. MAZUR

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani, wady głosu i wymowy

przeprowadził się na ulicę **Wschodnią 65.**

(Wejście też przez ul. Piotrkowską 46)

Tel. 66 - 01

Ordynuje 11 pół - 12 pół i 3 - 5

Miejski Kineatogia Oświatowy

Od wtorku 6 XII — 12 XII 1927 r.

Dla dorosłych K. medja w 10 aktach

Płomienna noc

W roli głównej: Laura la Plante

Dla młodzieży Komeja w 8 aktach

Pat i Patachon jako Miljarderzy

Bookoła zatargu polsko-litewskiego.

Sowiety nagle zmi niły front.

**Wobec nieudanych konsa htów z Anglią, Litwinów
zwrocił umizgi w stronę Polski.**

Ostateczne zamknięcie konfliktu .. na sesji marcowej

ROZSTRZYGNIĘCIE... W MARCU.

Wiedeń 6-12 (aw)

Jak donosi korespondent „Neues Wiener Abendblatt” — sprawa konfliktu polsko-litewskiego ostatecznie uregulowaną być winna na marcowej sesji Ligi Narodów.

Przed marcową sesją ligi odbędą się jedynie wstępne rokowania, które zakończone będą przy udziale delegatów poszczególnych państw, członków Ligi.

Delegacja polska, wedle tego doniesienia, wyraziła jakoby swą zgodę na ten sposób rozstrzygnięcia sprawy, natomiast delegaci Litwy nie mogą się do tej chwili zdecydować.

SOWIETY WYCOFUJĄ SIĘ Z ZATARGU

Wiedeń 6-12 (aw)

Jak donosi z Genewy dobrze poinformowana „Neue Freie Presse”, po wczorajszej rozmowie z Chamberlainem odbył Litwinów konferencję ze Stresemannem i z min. Zaleskim.

Na konferencji tej Litwinów oświadczył,

że Sowiety w zasadzie nie mają najmniejszego zamiaru interwenjować zbrojnie w wypadku zaostrenia się stosunków polsko-litewskich, że w nocy, skierowanej w tej sprawie przez Sowiety do Polski, nie należy upatrywać żadnego tonu złowróżbnego, lecz przeciwnie widzieć należy jedynie ton pokojowy.

Z drugiej strony oświadczył Litwinów — Rosji zależy na utrzymaniu jaknajlepszych stosunków z Polską i dlatego rząd sowiecki najchętniej powita rozpoczęcie rokowań polskich i rosyjskich o pakt o nieagresji i o porozumienie gospodarcze

**„IZWIESTJA” PRZECIW
WALDEMARASOWI.**

Moskwa 6 12 (pat)

W inspirowanym artykule o konflikcie polsko-litewskim „Izwestja” poraż pięć razy wyrażają się o rządzie Waldemarasa jako o rządzie, istniejącym dzięki okrutnym represjom przeciwko klasie robotniczej i chłopom.

Dziennik pisze dalej, że państwo sowieckie życzy sobie zawsze, aby kwestja litewska załatwiona pokojowo drogą bezpośrednich pertraktacyj między Polską i Litwą.

Genewa 6-12 (pat)

Szw. Ag. Tel. Dziś wieczorem odbyła się narada pomiędzy przedstawicielami Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Japonii, dotycząca głównie konfliktu polsko-litewskiego. Szw. Ag. Tel. dowiaduje się, że przedstawiciele wymienionych mocarstw byli zgodni co do tego, że formalny stan wojny, istniejący zdaniem Litwy pomiędzy Polską i Litwą od 7 lat musi być niezwłocznie zniesiony i że pomiędzy temi 2 państwami winny być nawiązane stosunki dyplomatyczne i konsularne. W środę rada ligi rozpocznie dyskusję nad konfliktem polsko-litewskim. Litewski prezes rady ministrów Waldemaras przedstawi radzie żądania Litwy. W polskiej powieści na to minister Zaleski będzie stanowiska Polski. Rada ligi zamierza prawdopodobnie holendra, p. Bellaerts

(Dokończenie na str. 241)

(dokończenie ze str. 1-ej)

Blockland sprawozdawcą. W kołach ligi panuje przeświadczenie, że radzie uda się w przeciągu bież. sesji doprowadzić do porozumienia pomiędzy Polską i Litwą. Waldemaś poczyni zapewne zastrzeżenia co do dalszej przynależności Wileńszczyzny do Polski

Genewa 6-12 (pat)

Jak wiadomo Biuro Wolffa rozpowszechniło wiadomość o porozumieniu, jakie rzekomo miało nastąpić pomiędzy Polską a członkami rady w sprawie załatwienia sporu litewsko-polskiego. Minister Zaleski żadnych rozmów dziś nie prowadził, natomiast pod wieczór odbyła się narada, w której wzięli udział: Chamberlain, Briand, Adatti, i Scialoja. O rezultacie konferencji nie wydano żadnego komunikatu. Przyszczają jednak, że tematem obrad była sprawa skargi litewskiej. Przypuszczają, że wybrana zostanie specjalna komisja pod przewodnictwem członka rady ligi, Adattiego, dla zbadania tej skargi litewskiej znajdzie się na porządku dziennym jutrzejszego popołudniowego posiedzenia Rady.

DALSZE ROZMOWY W CZWARTEK.

Paryż, 6-12 (pat)

Agencja Havesa donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów przystąpiła do rozpatrzenia konfliktu polsko-litewskiego we czwartek.

BRIAND REFERUJE.

Paryż, 6-12 (pat)

"Le Matin" donosi, że Briand ma zostać sprawozdawcą Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

WZNOWIENIE PROCESU BIRKA

Ryga, 6-12 (Rps).

"Siegodnia" podaje z Tallina, że prokurator Anderson, który oskarżał w sądzie pierwszej instancji b. posła estońskiego w Moskwie, Birkę, postanowił założyć apelację przeciwko wyrokowi sądu, motywy, którego zostały obecnie ogłoszone.

Wobec tego sprawa posła Birkę będzie musiała ulec ponownemu rozpatrzeniu.

RZĄD ŁOTEWSKI ZACHWIANY.

Ryga, 6-12 (aw)

Gabinet łotewski, po wczorajszym głosowaniu, ustąpi definitywnie w piątek. Niemiecka frakcja, która po zawarciu traktatu łotewsko-sockiego odmówiła poparcia rządowi, przeszła obecnie do ostrej opozycji. Ze względu, że frakcja niemiecka jest "języczkiem u wagi", jest niemożliwe utrzymanie się dalei gabinetu socjalistycznego

—000—

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dziś

Dziś

Przepiętny film p. t.

Miłość zwycięża

(Wilki Morskie)

W rolach głównych dwie gwiazdy ekranu
Renee Adore, Barba a Bactford

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I. miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I. miejsce 40 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

NA SPŁATYI poleca

Bruno Rosenberg Piotrkowska 103.

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały

Roztargnienie zgubiło szpiega.

Ukraińiec dostarczał agentowi Mskwy informacji o urządzeniach obronnych.

Lwów 6-12 (tel. wł.)

Przed kilku dniami pat. lujący żołnierz K. O. P. znalazł w okolicach Podwoleczysk zgubioną paczkę, w której znajdowały się materiały szpiegowskie, przeznaczone dla Sowietów. Wiadomości, zawarte w znalezionych dokumentach, dotyczyły urządzeń obronnych na terenie D. O. K. 6.

)Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do wykrycia informatora, który dostarczał agentowi sowieckiemu materiały szpiegowskie. Jest nim Michał Wołoszyn, ukraińiec, który zeznał, że informacje wykradał z aktów wojskowych i oddawał je za dolary Andrzejowi Kusemu, który wyjeżdżał do Lwowa i tam je spieniężał.

Wołoszyna aresztowano.

Czynności wyborcze.

Czynności wyborcze zaczną się od mianowania generalnego komitetu wyborczego, którego mianuje p. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości. P. ministrowi przedstawia zebranie prezesów Sądu Najwyższego trzech kandydatów do wyboru, z pośród których jeden zostaje przedstawiony p. Prezydentowi do zatwierdzenia.

Pierwsze posiedzenie prezesów Sądu Najwyższego pod przewodnictwem pierwszego prezesa p. Władysława Seydy odbyło się w dniu wczorajszym. Było to posiedzenie przygotowawcze. W skład tego zebrania oprócz prezesa Seydy wchodziły trzej prezesi Sądu Najwyższego mianowicie dr. Aleksander Mogilnicki, dr. Zygmunt Dworski i Bolesław Pohorocki. Nazwiska kandydatów do tej chwili nie są wiadome. Dzisiaj odbędzie się następne posiedzenie, na którym załatwione zostaną prawdopodobnie ostateczne kandydatury.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Deklaracje frakcyj radzieckich.

Radni żydzi usławali przemawiać w żargonie.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej prawie całkowicie było poświęcone odczytywaniu deklaracji, w których przedstawiciele poszczególnych frakcyj określali swoje stanowisko i zamierzenia w pracy samorządowej.

Dziwnie jednomyślni okazali się wszyscy żydzi, bez względu na swój stan majątkowy i przynależność partyjną domagający szerokiego uprawnień dla języka żydowskiego. Większość rządząca we wszystkich odłamach w deklaracjach swych zastrzegła wyraźnie, że ze względu na rzekomo kapitalistyczny ustrój, istniejący w całej Polsce, nadzwyczajności po rządach socjalistycznych w Łodzi spodziewać się nie należy.

RADNY KOWALSKI W IM. P. P. S. obiecał szereg dobrodziejstw, jakimi większość rządząca obdarzy ludność robotniczą m. Łodzi. Domy mieszkalne, wodociągi, szpitale, tramwaje na krańcach miasta — mają powstawać już w czasie najbliższym.

RADNY KLIM W IMIENIU NIEM. (SOCJAL. PARTJI PRACY) wypowiedział się za gwałtownym zwalczaniem szowinizmu i ucisku narodowościowego, który podobno święcił tryumfy w dotychczasowej Radzie.

RADNY LICHTENSZTAJN (BUND) domagał się uniezależnienia socjalistycznego Samorządu od władz administracyjnych reprezentujących kapitalistyczny ustrój państwowy Polski, a zakończenie deklaracji zaczął czytać... po żydowsku.

Przywołany do porządku przez przewodniczącego dokończył odczytywania po polsku, żądając w rezultacie: świeckich szkół dla żydów z żargonowym językiem wykładowym, drukowania ogłoszeń magistrackich w języku polskim i żydowskim i urzędników władających językiem żydowskim.

RADNY HOLENDERSKI — PO-ALEJ-SJON prócz żądań poprzednika domagał się... uwolnienia więźniów politycznych (t. zn. komunistów) i zwolnienia ludności od podatków, które powinna płacić tylko „burżuazja”.

RADNY PAWLAK w im. byłych woj-skowych i inwalidów obiecał większości po-

parcie za cenę poparcia reprezentowanych przez siebie organizacji.

Radny Minberg (Ortodoksi) domagał się swobodnego świętowania sobót i wychowania w szkołach w duchu religijnym.

Radny Wolczyński („Resursa”) oświadczył się za poparciem dążeń gospodarczych nowego Magistratu.

Radny Kulamowicz (Ch. D.) oświadczył, że frakcja jego zupełnie nie ponosi odpowiedzialności za pracę obecn. Magistratu.

RADNY PAŁASZEWSKI (WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI) wyraził pragnienie, aby Magistrat nie narażał na szwank materialnego dorobku mieszkańców.

RADNY BILAUER (ŻYDZI RELIGIJNI) pragnie zachowanie przepisów rytualnych w życiu żydów.

Radny Fiszer (Zjedn. Mieszczańskie) domaga się aby ludności miasta nie przeciążyć podatkami.

DR. TOMASZEWSKI („SANACJA”) oświadcza, że stosunek jego do poczynań Magistratu będzie rzeczowy.

RADNY INŻ. WOJEWÓDZKI (NPR) oświadcza, że frakcja jego w żadnym razie ani nawet częściowo nie chce brać odpowiedzialności za rządy socjalistycznej większości, do której (NPR) nie ma zaufania.

DR. ROZENBLATT (SJONISCI) pragnie udoskonalenie gospodarki miejskiej przy najniższym obciążeniu podatkowym ludności.

INŻ. POPIELAWSKI W IMIENIU POLSKIEGO KOMITETU GOSPODAR-CZEGO oświadcza: „Uważając Radę Miejską za teren pracy, dla dobra współobywateli, frakcja nasza będzie popierać wszelkie poczynania, które to dobro mają na celu i przeciwstawi się zaś demagogii bez względu na to, z której strony będzie pochodziła.

Po odczytaniu deklaracji omówiono kilka wniosków nagłych, wniesionych przez Poalej-Sjon.

Dziś odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne, na którym zostanie przyjęty w drukiem czytaniu wniosek o zaciągnięcie pożyczki na inwestycje.

G-skł.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

Wręczenie nagrody literackiej prof. R. Dmowskiemu.

W dniu 6 bm. o godz. 11.30 przed południem w sali Ratusza poznańskiego odbyło się wręczenie nagrody literackiej im. Jana Kasprzowicza pierwszemu laureatowi tej nagrody, prof. Romanowi Dmowskiemu.

Wręczenia tej nagrody dokonał prezydent miasta, p. Ratajski, winszując laureatowi — w krótkich, gorących słowach wygłosił przemówienie, na które prof. R. Dmowski odpowiedział, oddając głęboki hołd zasługom zmarłego poety.

Wieczorem w apartamentach prywatnych p. prezydenta Ratajskiego odbyło się przyjęcie na cześć p. R. Dmowskiego.

Niepowodzenia wyborcze komunistów.

Główny komitet wyborczy do wyborów samorządowych w Białymstoku unieważnił listę wyborczą Nr. 14, wysuniętą przez komunistów żywo, występującą pod egidą „Błotu Robotniczego P. P. S. Lewicy”.

Udekorowanie bohaterskiego robotnika.

W dniu 6 bm. o godz. 11.30 rano komendant 3 pułku lotniczego w Poznaniu dokonał uroczystości aktu dekorowania nagrodą honorową robotnika, Artura Pannwitz, z Biskupic, pod Poznaniem.

Artur Pannwitz w dniu 13 czerwca r. b. z narażeniem własnego życia uratował od śmierci lotnika, wynosząc go bezprzytomnego z pod gruzów płonącego samolotu.

Jubileusz pracy artystycznej.

Z okazji 40-lecia pracy artystycznej St. Niewiadomskiego, Józef Ignacy Paderewski przesłał na ręce jubilata depeszę gratulacyjną, w której, powołując się na długoletnią przyjaźń wyraził hołd osobie i twórczości jubilata.

Burcew w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, w dniu 7 bm. przybywa do Warszawy znany rosyjski działacz polityczny, p. Włodzimierz Burcew. W Warszawie p. Burcew wygłosić zamierza kilka odczytów na aktualne tematy polityczne.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 6-go grudnia 1927 roku.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,88

DEWIZY:

Londyn 43,52

Nowy Jork 8,90

Praga 26,41%

Szwajcaria 171,97

Wiedeń 125,70.

Obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,88%.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poz. premjowa dolarowa 64,90; 5% konwersyjna 66,50; 6% poz. dolarowa 82,00; 10% poz. kolejowa 103,25; 3% poz. kolejowa konwersyjna 61,00; 8% L. Z. Banku gosp. kraj. 93,00; 8% L. Z. Banku rolnego 93,00; 8% L. Z. ziem. 80,50; 4% L. Z. ziemskie 57,40; 5% L. Z. Warszawy 64,65; 8% L. Z. Warszawy 79,75; 8% oblig. pol. Banku kom. 92,00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 93,00.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 6% dolarowa z r. 1919-20 i 10% kolejowa, słabsza 5% konwersyjna kolejowa. Listy zastawne na ogół słabiej, utrzymane kursy tylko 8% ziemskich. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje: słabiej, obroty b. małe.

AKCJE

Bank dyskontowy 130,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 154,50; Chodorów 142,00; Czersk 1,05; Węgiel 110,00; „Nobel” 43,00; Lipop 40,00; Modrzejów 8,95;

Namiętny Adres o zbrodniczych instynktach.

Szofer usiłował użyć przemocy wobec swej pasażerki

Warszawa, 6-12 (tel. wł.)

Dziś około godziny 2-ej w nocy posterunek policyjny na terenie Pragi nagle dosłyszał jakieś krzyki i jednocześnie trzask pękającego szkła. Wkrótce stwierdził, że hałas dochodzi od strony taksówki, która zatrzymała się poza terenem zabudowań.

Gdy policjant pobiegł na miejsce, ujrzał w poszarpanej odzieży jakąś młodą kobietę, która zdolawszy już wyskoczyć z taksówki, oświadczyła, iż przed chwilą zamierzała do puścić się przeciwko niej aktu przemocy szofer, jak się okazało potem, Józef Adres. Pasażerska dodała, że wynajęła taksówkę z poleceniem przewiezienia jej na Żolibórz. W chwili gdy szofer przypuścił do pasażerki zbrodniczy atak, wszczęła ona krzyk i rozbiła szybę w drzwiach auta.

Wobec tego faktu szofera Adresa aresztowano, przekazując sprawę władzom sądowym.

Przewrót w gospodarstwie domowym.

Gotowanie na aparacie „Isotherm”. Obiad z 4 dań w 45 minut

Z postępem kultury technika nie ograniczyła się tylko do wprowadzenia ulepszeń w dziedzinie urządzeń fabrycznych, wodociągów, dźwigów, kanalizacji i t. p., lecz nie pominęła również potrzeb gospodarstwa domowego. Oświetlenie domów elektrycznością usunęło całkowicie potrzeby korzystania z niebezpiecznej pod względem możliwości wywołania pożaru — nafty. Po elektrycznych przyborach do gotowania kawy, po elektrycznych żelazkach do prasowania, po odkurzaczach i t. p. bieżono się i wysilano w kierunku skombinowania czegoś, co dałoby możność gosiomierstwa się od przymusowego ślęczenia w kuchni przy garnkach i ogniu. Niedawno wynaleziony aparat (z całym kompletem dodanych do aparatu naczyń kuchennych) usuwa potrzebę palenia węgla, brudzenia się nim — jest więc dla gospodyń prawdziwym dobrodziejstwem i wyzwoleniem.

Aparat, o którym mowa, nosi nazwę „ISOTHERM” i jest wynalazkiem szwajcarskim, udoskonalonym w Niemczech, a eksploatowanym przez firmę wiedeńską „Johan Klementzky” — która to firma przez swego pełnomocnika i prokurenta p. Wilhelma Medley'a nawiązała kontakt z łódzką elektrownią celem wprowadzenia „Isothermu” w Łodzi i oto w dniu 4 grudnia r. b. łódzka elektrownia urządziła specjalny pokaz nowego aparatu elektrycznego do pieczenia i gotowania.

Epoka wynalazków, w której my żyjemy, niemal codziennie przynosi nam coś nowego — to jednak co widzieliśmy na pokazie, jest dla gospodyń zwłaszcza czemś nieocenionym.

Pokaz odbył się w obecności przedstawicieli prasy i zaproszonych gości, inżynierów elektrowni łódzkiej, warszawskiej oraz dyrektora związku elektrowni inż. Kuźmińskiego. Przywitał gości krótkim przemówieniem inż. Dzięziakowski, omawiając doniosłość czynniczych ostatnio postępów w technice, zaznaczając, że „Isotherm” jest wynalazkiem, który wywoła zupełny przewrót w gospodarstwie domowym. Problem zaoszczędzenia czasu i pieniędzy został zupełnie rozwiązany.

Ugotowanie nprz. obiadu trwa minimum 45 minut, maximum 60.

Nie trzeba obsługiwać aparatu, pilnować, by się jedzenie nie przypaliło, czy coś w tym rodzaju, gdyż jest to w tym aparacie najzupełniej wykluczone.

Po 45 minutach aparat automatycznie się wyłącza i dopływ prądu ustaje, temperatura zaś jedzenia zachowuje się w aparacie jeszcze przez 8 godzin po wyłączeniu.

Orthwein 12,50; Starachowice 66,50; Zielewski 21,50; Zawiercie 34,00; Żyrardów 17,25; Borkowski 3,80.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania giełdy zbożowej z dnia 6 grudnia

ŁÓDŹ

Zyto 41,05—42,00

Pszenica 50,00—51,00

Zaznaczyć należy, że pod względem taniości nic z tym aparatem konkurować nie może. Dla ugotowania obiadu zużywa on 600 woltów, ponieważ zaś elektrownia liczyć będzie za kilowatgodzinę 25 groszy, ugotowanie więc obiadu kosztować będzie tylko 15 groszy. Upieczenie ciasta lub babki kosztować będzie tylko 10 groszy. Taniość więc pozwoli na szybką amortyzację aparatu.

O godz. 5 minut 5 wstawiono do piecyka 2 kg. cielęciny, ryż i jabłka na kompot. Do drugiego piecyka wstawiono babkę. Dla oszczędności czasu jednocześnie w dwóch piecykach. O godz. 5 minut 50 dały się słyszeć dwa lekkie sygnały — to zamknęły się automatycznie wyłączniki i dopływ prądu ustał. O godz. 6 minut 35 już obecni spożywali smaczne mięso z ryżem, kompot i wyborną wiedeńską babkę.

Było to naprawdę godne podziwu, tembardziej, iż jak wyjaśnił inż. Dzięziakowski aparat ten nie jest zbyt drogi, a nadto elektrownia umożliwi nabywanie go na dogodnych warunkach. Cena aparatu na 1—2 osoby wraz z kompletem naczyń kuchennych wynosi 390 zł., w spłatach ratałnych na 12 miesięcy z przedpłatą 50 zł. 33 zł. 50 gr. miesięcznie, w spłatach 24 miesięcznych 600 zł. z przedpłatą 60 — 18 zł. 50 gr. miesięcznie.

Aparat na 3—5 osób kosztuje 460 zł., w spłatach 12 miesięcznych z przedpłatą 60 zł. — 39 zł. miesięcznie, w spłatach 24 miesięcznych z przedpłatą 60 zł. — 21 zł. 50 gr. miesięcznie.

Jeśli wziąć pod uwagę niską cenę prądu, a zaznaczyć należy, że nabywającemu aparat ustawia się specjalny licznik, w którym kilowat godzina kosztować będzie 25 groszy, łatwo obliczyć, że po trzech latach aparat jest zupełnie zamortyzowany, t. zn. nie kosztował nas ani grosza.

W najbliższym czasie aparaty te sprzedawać będzie sklep elektrowni miejskiej.

Z pokazu, który w dniu wczorajszym był powtórzony dla szerokich warstw społeczeństwa, wyszliśmy z przekonaniem, że przecież gdzieś w gabinetach siedzą wielcy uczeni i wynalazcy, poświęcający się rzeczom doniosłym, mającym na celu uproszczenie i uprzyjemnienie nam codziennego życia we wszelkich jego przejawach. Dodać jeszcze trzeba, że tenże aparat „Isotherm” może służyć jednocześnie i do mrożenia lodów i do sterylizacji mleka — ma więc wszechstronne zastosowanie.

S. S.

Jęczmień zwykły 39,00

Jęczmień br. warowy 40,50—41,00

Owie. 37,00

Za 100 kg. loco magazyn w Łodzi.

Otrępy żytnie 31,00—32,00

Otrępy pszenne 28,00

Mąka żytnia 65 proc. 60,50

Mąka pszenna I gat. 74,50

Uspokojenie spokojne.

Blok przeciw Polsce.

Stworzenie bloku mniejszości narodowych. — Koncesja dla Żydów. — Ustępstwa rozumiane jako słabość. — Brak państwowej świadomości.

Blok mniejszości narodowych stał się faktem dokonany. Nie pomogły perwazje a nawet pogrozki prasy półurzędowej. Niemcy, Białorusini, Ukraińcy, a przede wszystkim wpływowe grupy żydowskie utworzyły zwa-
ty blok dla przeprowadzenia swoich celów wyborczych a potem — polityczno-obywatelskich. Blok ten nie skupia co prawda wszystkich mniejszości na terenie Polski, ma on charakter kadłubowy, a wewnątrz już zblokowanych grup istnieją dość poważne fermenty rozbieżności w sprawie taktyki wyborczej. Ale nawet w obecnej konstrukcji posiada odrestaurowaną szesnastką pewną wyraźną fizjonomję i niewątpliwie rozporządza liczebną siłą. Poseł Grünbaum może więc na czele swej grupy żydowskiej zacierać ręce z radości, że przecież jednak udało mu się dla realizacji interesów, ściślej: przywilejów trzech milionów Żydów, pozyskać poparcie innych, a tak różnych pod względem ideologii i interesów kulturalno-gospodarczych, grup narodowościowych.

Reprezentanci mniejszości narodowych starali się upozorować obłudnie konieczność utworzenia silnego bloku postulatami obrony interesów tych grup. Czy jednak postulatowi temu odpowiada konkretna treść realna? Przecież mniejszości narodowe posiadają obecnie wszystkie uprawnienia obywatelskie co więcej: uzyskały one nawet przywileje bardzo daleko idące. Wszak Żydzi zatrzymali w swych rękach koncesje monopolowe, nadane jeszcze przez państwa zaborcze, uzyskali poważne kredyty i pokaźną liczbę obywatelstw. A polityka szkolna Ministerstwa Oświaty na Kresach Wschodnich czyż nie stała się nawet powodem niesłychanie przykrych zajęć awantur w miastach Rzeczypospolitej? Nie krzywdzenie mniejszości narodowych w Polsce to demagogiczne hasło, któremu kłamnie odpowiada rzeczywistość. Grupom zblokowanym nie wystarcza już teraz zupełnie równouprawnienie z większością polską. Nie zadawała się zdobywcami osiągniętymi. Nie smakuje im rola lojalnych obywateli. Koncesja nawet szesnastki zwraca się ostrzem przeciw państwu polskiemu i to jej główne zadanie, którego się ukryć nie da.

Posunięcie mniejszości narodowych jest wyraźnym dowodem, że politykę bardzo daleko idących ustępstw ze strony rządu grupy zainteresowane zrozumiały jako tendencję słabości, zachęcającą do wytargowania w

Z ław posełskich pod karabin.

Posłowie i senatorowie, których mandaty wygasły, otrzymają od P. K. U. wezwanie do uregulowania swych stosunków do wojska i odbycia przeszkolenia w pułkach. Ci posłowie i senatorowie, którzy nie mają dotąd swych pułków macierzystych, zostaną przydzieleni do jednego z pułków warszawskich, którego szeregi jako odrębna kompania mają odbyć przeszkolenie wojskowe.

przyszłym sejmie znacznie większych ustępstw.

Kazuistyczna i perfidna argumentacja nie potrafi tu znaleźć przesłanek dostatecznie uzasadnionych. Nie wytrzymuje też krytyki moment konieczności stworzenia wielkiej partii celem zabezpieczenia pewnej minimalnej liczby mandatów. W imię tego argumentu kruszy kopję organ poznański niemieckiego. „Posener Tageblatt”, upatrując w słabej niebezpieczeństwo w rywalizacji wyborczej z wielkimi stronnictwami polskimi.

Czy może być mowa o krzywdzie mniejszości, jeżeli do poprzedniego sejmiku przeprowadziły one 84 posłów, z których na Niemców 16, Żydów 34, Ukraińców 20, Białorusinów i inne narodowości 14-tu. Ale mniejszości narodowe widocznie kwalitatively nie przeceniają swe siły, boć ostatecznie na 28 milionów ludności przypada:

Białorusinów	3,9%
Żydów	8 %
Niemców	3,9%

Rusinów 14,3%

Reprezentacja więc mniejszości w siałach ustawodawczych nie wymaga w świetle cyfr daleko idącej korektywy.

Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że mniejszości narodowe w Polsce w ogromnej większości nie przeniknęły się państwową świadomością polską. Agresywny ruch nacjonalistyczny, a wśród Żydów sjonistyczny, nie tylko nie stracił mocy, lecz zachęcony polityką ustępstw i doraźnych korzyści zyskał na sile napięcia. Kwestja narodowościowa stała się obecnie w pewnym sensie w Polsce jeszcze bardziej palącą. Omawiany blok jest nowym potwierdzeniem istniejącego niebezpieczeństwa. Toteż rozsadzające nastroje zacierzawionych w separastycznych tendencjach grup mogą być przez każdego uczciwie myślącego patriotę ocenione tylko jako blok przeciwpolski. Z tego nastawienia zblokowanych mniejszości trzeba sobie jasno zdać sprawę i przeciwstawić mu silny front większości polskiej. Dla obrony interesów państwa polskiego. J.S.

Państewko, które ma pretensje do samodzielnego bytu.

SYTUACJA GOSPODARZA LITWY.

Ze stosunkowo niewielkiej liczby zakładów przemysłowych, które zajmowały się obrabianiem miejscowego surowca, cały szereg zamknięto. — Przemysł drzewny upada prawie zupełnie, gdyż tartaki, nie mogąc opłacić swoich pracodawców, likwidują się, a w najlepszym razie zawieszają robotę. Wytworów miejscowego przemysłu kraj zużywa bardzo niewiele, sprowadzając wszystko niemal z zagranicy.

Rolnictwo osłabło jeszcze bardziej w ostatnich czasach. Do dnia 1 stycznia 1927 r. było na Litwie 312,866 ha nierozparcelowanych gruntów, w co wchodziły również obszary dworskie, które zaczęto parcelować w r. 1926. Obszar dzierżawionej ziemi zmniejsza się corocznie. Przyczynia się do tego całkowity brak nieodzownego kredytu, gdyż dochód ze sprzedaży plonów nie daje jeszcze rolnikowi dostatecznego kapitału na potrzeby jego gospodarstwa.

Gospodarka leśna prowadzona jest wprost rabunkowo ponieważ sprzedaż lasu i wyrąb odbywa się w znacznie większych rozmiarach, aniżeli na to pozwala gospodarka racjonalna.

O złym stanie gospodarki świadczy również ogromna ilość zaprotestowanych weksli. Państwo Litewskie obciążone jest poważnymi długami. Niezapłacone są dotychczas trzy pożyczki wewnętrzne, których termin dawno już upłynął, pozatem istnieją jeszcze długi zagraniczne, jak około 5 milionów dolarów w Ameryce, około 20 tysięcy funtów szterlingów Anglii. Niewiadomy jest dług Litwy wobec Niemiec, jakkolwiek przypuszczać należy, że ten dług przewyższa znacznie wszystkie inne.

W ostatnich czasach wzrasta silnie ruch wychodzący, który sięga niemal jedną trzeciej części całkowitego przyrostu ludności. Ludność litewska emigruje głównie do krajów zamorskich, przyczem jest objawem charakterystycznym, że wśród emigrujących wzrasta stale odsetek rolników, którzy wyprzedają rolę i jadą na ocean szukać szczęścia.

Stan gospodarczy Litwy jest zupełnie niestabilizowany. Powód tego przypisać należy ciągłej zmianie gabinetów ministerjalnych, z których żaden nie mógł przeprowadzić w całej pełni swego programu gospodarczego, jak i w równej mierze ostrej walce partyjnej. Każde stronnictwo starało się założyć w kraju osobne kooperatywy, instytucje kredytowe, oraz inne zakłady, stwarzając w ten sposób nigdzie nie spotykany paralelizm kredytów, rolnictwa i kooperacji. Kredyt przytem stał się na Litwie niemal niedostępny z powodu zbyt wysokich odsetek.

Jedyną podstawą gospodarki krajowej jest rolnictwo, gdyż przemysł na Litwie poważnie traktować nie można. Nasiona litewskie jednak nie są doborowe, o melioracji rolnej jak i o kredytach marzyć nawet w tej chwili niepodobna. Wszystko to nie zapowiada na długie jeszcze lata możliwości osiągnięcia poważnych dochodów z rolnictwa.

Rozpowszechnione jest na Litwie mniemanie, że przyczyną złego stanu gospodarczego jest zbyt mała ilość wypuszczonych litów. Mniemanie to jest niesłuszne, kryzys gospodarczy bowiem powstał właśnie z chwilą podwojenia liczby banknotów. Jednostka walutowa została przyjęta w zbyt wysokiej wartości, i w ten sposób Litwa oddzieliła się od innych państw w dziedzinie eksportu chińskim murem. W chwili obecnej ilość wypuszczonych litów sięga cyfry 60 milj., na każdego mieszkańca więc przypada dwadzieścia kilka litów, budżet zaś państwowy przewyższa 5-o krotnie liczbę emitowanych banknotów. Powoduje to konieczność używania produktów jako środków płatniczych, czemu wyraz dały już w swoim czasie spółdzielnie, płacąc prostu zakupionymi jajami.

Rząd, potrzebując pieniędzy, idzie po linii najmniejszego oporu, starając się poprostu wycisnąć jak najwięcej od swych obywateli, sam zaś, nie dotrzymując terminu spłaty swych pożyczek wewnętrznych, podrywa w zupełności zaufanie ludności do siebie.

Czy państwo odpowiada za swych urzędników.

Na marginesie kradzieży depozytów sądowych w Warszawie

Do kancelarii jednego z sędziów śledczych stolicy wchodzi wychudły i zapłakany mężczyzna. „Ja do pana sędziego z błagającą prośbą” — mówi przybyły do urzędującego przedstawiciela Temidy. Dziś wczesnym rankiem żonę swoją, matkę dwojga chorych dzieci zabrala policja wprost z łóżka do aresztu. Policjanci oznajmili mi, iż żona moja ma odbyć karę z wyroku sądu pokoju. Wyrok taki skazujący żonę na zapłacenie grzywny z ewentualną zamianą na areszt istotnie zapadł przed 2 laty i ja wówczas ostatnie grosze tytułem grzywny wpłaciłem na ręce sekretarza do sądu, który wydał mi kwit. Teraz podobno wykryto w tym sądzie wielkie nadużycia, okazuje się, że kwity wydawane, były fikcyjne, pieniądze wpłacone sekretarz przywłaszczał sobie, a akta sprawy chował pod sukno. Obecnie po wykryciu nadużyć wyroki wszystkie są wykonywane, aresztowano więc i moją żonę, a ja kwit zgubiłem. Może pan sędzia, jako że uwięził owego sekretarza i prowadzi jego sprawę, nakaze zwolnienie mej żony?”

„Procedura” nie daje mi prawa wstrzymywania wykonywania wyroków, oznajmia sędzia. Skargę pana zakomunikuję prezesowi sądu, może się da coś wymyśleć”. Zbolały sądzisz z iskierką nadziei w oku wychodzi.

Takich obrazków krzywdy, mającej swe źródło w ujawnionych ostatnio nadużyciach w kilku sądach pokoju Warszawy, których sekretarze powędrawali do więzienia moźnaby przytoczyć więcej. Jeden niewinnie utracił wolność. W innej znów sprawie wykonał komornik egzekucję, z wyroku od którego złożoną apelację dłużnika niesumienny sekretarz złożył pod sukno. Te wypadki tragicznej krzywdy wysuwają na porządek dzienny kwestję jej naprawienia czyli problem odpowiedzialności państwa za czyny urzędników.

W większości państw nowożytnych zasada tej odpowiedzialności jest uznawana. Sprawy teoretyczne np. we Francji toczą się jedynie o podstawę prawną swej odpowiedzialności t. j. czy opiera się ona wyłącznie na prawie cywilnym czy też wynika ze stanowiska prawnopublicznego państwa.

W Polsce podstawą prawną odpowie-

dzialności państwa przed 1921 r. była w b. zbiorze pruskim niemiecka ustawa o odpowiedzialności państwa, zaś w b. Kongresowej podstawę tę zawierał Kod Napoleona w art. 1384 p. 3. W praktyce powszechna jednak wątpliwość czy normę prywatnoprawną kodu zastosować można do państwa. Kwestię tę podnoszono w r. 1925 w głośnym procesie Glücksberga przeciw skarbowi państwa o odszkodowanie za zabrane mu przez żandarmerję podczas rewizji w hotelu „Polonia” kołozłowności. Sąd Okręgowy w Warszawie orzekał się wówczas na proklamowanym w roku 1921 art. 121 naszej konstytucji, gdzie zasada odpowiedzialności państwa za „działalność urzędową” organów władzy niezgodną z prawem lub obowiązkiem służby postawiona jest zupełnie wyraźnie Art. 121 Konstytucji pa-

ństwa z art. 1384 Kod. Napoleona zapewnia obywatelom poszkodowanym przez bezprawną czynność urzędników odzyskanie ich strat. Jedyną uwagę: art. 121 w ostatniej swej części dekreduje: „Przeprowadzenie tej zasady określać osobne ustawy”.

Niektórzy praktycy są zdania, iż wobec braku tej kapitalnej ustawy szczegółowej nie sposób stosować pomienionego artykułu, który jest do dziś dnia tylko dezyderatem prawodawcy.

Naszym zdaniem w konstytucji dezyderatów niema, jest tylko prawo. Szczęść lat od ogłoszenia konstytucji minęło czas, więc najwyższy, aby ustawę odpowiednią opracować corychlej i ewentualnie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w życie ją wprowadzić. A.S.P.

Polskie szkolnictwo średnie.

ILE MAMY SZKÓŁ, ILE NAUCZYCIELI, ILE UCZNIÓW.

W roku szkolnym 1926/27 Polska miała ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało 268, na samorządowe — 71, na prywatne — 454.

Z ogólnej ilości szkół było: męskich — 314, żeńskich — 249, koedukacyjnych — 230.

Państwo przeważnie utrzymuje szkoły męskie, bo 191 na ogólną liczbę 268, natomiast w szkolnictwie prywatnym przeważają uczelnie żeńskie, których mamy 195 wobec 109 męskich i 150 koedukacyjnych.

Z ogólnej liczby szkół najwięcej, bo 106 przypada na m. st. Warszawę czyli prawie jedna siódma wszystkich szkół średnich w Państwie. Z kolei najwięcej szkół spotykamy w województwie łódzkim, bo 79. Najmniej szkół średnich ma województwo nowogrodzkie, bo zaledwie 14.

Nauczycieli w szkołach średnich jest ogółem 14,841, z czego w Warszawie — 2,619. Z kolei najwięcej nauczycieli spotykamy w szkołach województwa lwowskiego, bo 1,699 na ogólną liczbę 74 szkół.

Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214,918, z czego 108,299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc., gdy szkół państwowych, jak widzieliśmy, jest stosunkowo mniej. Dowodzi to szczególnego zaludnie-

nia uczelni, utrzymywanych przez państwo.

W szkołach męskich pobiera nauki 109,246 uczniów (z czego 80,254 w szkołach państwowych), w szkołach żeńskich — 57,682 (z czego tylko 13,785 w szkołach państwowych), w szkołach koedukacyjnych — 47,900 (z czego 14,260 w szkołach państwowych).

Pod względem ilości uczniów prym w Warszawie z 28,172 uczniów z których tylko 5,452 uczęszcza do szkół państwowych; z kolei Lwów z 25,161 uczniów, z których znaczna większość, bo 17,103 korzysta z uczelni państwowych.

Najuboższe pod względem szkolnictwa średniego województwo nowogrodzkie posiada zaledwie 3,445 uczniów i 204 nauczycieli.

Z ogólnej ilości uczniów w Polsce najwięcej jest w klasie IV — 35,172, najmniej nie licząc klas elementarnych, w klasie VIII — 17,093.

Koszt utrzymania szkolnictwa średniego w Polsce wyniósł w roku szkolnym 1924-25 około 67 milionów złotych, z czego opłaty uczniów pokrywały przeszło 38 milj. złotych, dopłaty ze Skarbu Państwa — 23 milj. zł., z funduszy samorządowych — 2,5 miliona złotych.

F. N. KRASNOW

39)

Tanni.

— Według mnie Anglik. I wielki pan. Niech pani spojrzy — na sobie nie ma nic prócz futerału z papierosami i noża. Za to kirgizi obwieszani całym arsenałem strzelb trójnogów do fotografii i jeszcze jakimś workami. Można przypuszczać, że to jakaś znakomitość, gdyż widzę przy nim dwóch kirgizów, dżygistów, gubernatora i jednego kaukazyjca. To znaczy, że ma protekcję. Trzeba przygotować dobrą kalację, Tanni.

— Wypadnie razem z naszą.

— Nie obejdzie się bez wódki. Ale staniemy jej u kozaków, nigdy jej u nas nie brakuje.

Karawana wjechała w bramę posterunku.

Jadący na czele podobny był do Anglika. Na głowie miał szary, filcowy kask obciążony zielonym muslinem i ubrany był w szeroką kurtkę z kieszeniami i faldami, skórzanymi guzikami, przepasaną skórzanym paskiem, na którym wisiał elegancki nóż w skórki szare, krótkie spodnie, żółte buciki.

takież getry, owinięte rzemieniami. Był to młody człowiek, o starannie ogolonej twarzy z ładnymi jasnymi wąsami, do góry podniesionymi, a gdy dla przywitania zdjął swój kask, ukazały się pod nim rozdzielone przedziałem puszyste jasne i wijące się w lokach włosy.

Garaśka miał starą zieloną czapkę z pasowym otokiem, marynarkę narzuconą na żarą flanelową koszulę i szarawy brązowy płaszcz, wsunięte w dobre długie buty z rzemykiem pod kolanami. Nie miał żadnej brody. Zsiadł z koni. „Anglik” długo wyprostowywał swe nogi, i widocznie zmęczony i nieprzyzwyczajony do jazdy, poszedł niezgrabnie ku werandzie.

Ujrzawszy Tanni, która ubrana była w kobiecy, wyprostował się i podkreślił ręką dużą ręką w skórkowej rękawiczce.

— Pozwoli pani, że się przedstawię — rzekł doskonałym rosyjskim językiem, — Wasilij Iwanowicz Wasilewski, którego proszę nazywać tak, jak mnie wszyscy nazywają, poprostu Wasiełka albo Wasilek, moskiewski kupiec, i w dodatku podróżnik, myśliwy i poszukiwacz przygód. Nie wszystko dla Anglików i rosyjskiego pokroju człowiek za-

wsze potrafi się pokazać!

— Miljarder — ochryple, przykrywając dłonią usta, szepnął na ucho Iwanowiczowi Pawłowiczowi Garaśka i powtórzył raz jeszcze: — miljarder i blagier...

— Mam nadzieję, że zaprezentujecie mnie waszej... małżonce.

— Nie jest to moja żona, ale... siostrzenica. Teodozja Mikołajówna Polakowa...

— Wtam, witam rosyjską mieszkankę a granicy Niebieskiego Imperjum. Jestem zdziwiony i oczarowany, że spotykam tu taką piękność.

— Górską różą — ochryple rzekł Garaśka, podając Tanni swą czarną opaloną rękę. Zuch jest ten Iwan Tokarew. Chociaż to niewiniątko, mnich i asceta... a towar wybrać potrafił.

Iwan Pawłowicz tracił go w lokcie.

— Ostrożnie, bracie.

— A bo co, Iwanie, nie można... — nie śmiało zapytał.

— Ona jest siostrzenicą i panną... Inny tytuł — nie wiadomo dlaczego skłamał Iwan Pawłowicz, biorąc Garaśkę na stronę sieroty. Trzeba być ostrożnym.

(D. c. a.)

Powojenne zgangrenowanie społeczeństwa.

Wylrycie w Warszawie olbrzymich spekulacji zbrojeńców.

Kilka tysięcy osób zamieszanych w aferę.

O wykryciu przez kierownika warszawskiej lotnej brygady st. przod. Romana Kowalskiego potwornej afery, wyrosłej jak grzyb cuchnący z brudów wielkomiejskich donoszą z Warszawy.

Sledztwo ujawniło, że istnieje zorganizowana szajka zbrojeńców, licząca ponad 150 młodych ludzi, ciągnących zyski z gangreny moralnej, jaka zaczęła toczyć stolicę w czasie wojny. Okazało się, że w tajnych lokalach tej szajki bywało kilka tysięcy osób wśród których nie brak nazwisk głośnych i znanych.

Trądem zbrojenia na tle seksualnem zarażona została stolica w czasie okupacji niem. przez pruskich oficerów. Wiadomo, że państwo „bojaźni bożej” zdegenerowane jest doszczętnie wykroczeniami na tle seksualnem w czem prym wodzi dwór cesarski ze słynnym Eulenburgiem na czele.

Dzięki energii policji udało się rozbić główne ośrodki demoralizacji w Warszawie.

Brygada lotna urzędu śledczego wpadła na trop zbrojeńców, po dłuższej obserwacji, przeprowadziła rewizję, i opieczetowała dwa lokale. W aresztach śledczych znaleźli się właściciele lokali szewc Kazimierz Stasiak, (Nowogrodzka 39) i krawiec Jan Sadowski (Chmielna nr. 24).

Nadto areszowano zostających na usługach właścicieli lokali młodych ludzi, którzy pobierali opłaty 5-25 zł., a za wyjazd na prowincję kosztą podróży i 100 zł. Niektórzy z nich wyjeżdżali także zagranicę, przede wszystkim do Berlina i Wiednia.

Aresztowani zachowują w areszcie najlepszy humor. Tańczą i śpiewają. Pozostawili ubrania, pozostawili w krótkich sukienkach. Pudrują się, czernią rzęsy i brwi, karminują usta i przeglądają się w lusterkach.

W lokalach zatrzymano nadto 8 „gości”, wśród których znajduje się kupiec, student, przemysłowiec, artysta i t.d.

Członkowie zbrodniczej szajki zbrojeńców jako znak, trzymali duży palec w dziurce kłapy marynarki lub palta. Przy kilku z nich znaleziono listy miłosne.

Z zeznań aresztowanych wynika, że w

afere tę zamieszane są osoby z arystokracji, afery przemysłowych, artystycznych i t. d. Nazwiska trzymane są w ścisłej tajemnicy. Z uwagi na to podać nie możemy; udało się

nam jednak pobocznie dowiedzieć, że w sprawę zamieszani są m. in. hr. Skrz. przemysłowcy pp. T. F., artyści teatryków pp. H. i O. oraz inni.

Inwalidzi pracy.

WYPADKI PRZY PRACY W RÓŻNYCH PAŃSTWACH

Międzynarodowa Konferencja Pracy będzie obradować podczas nadchodzącej sesji nad kwestją zapobiegania wypadkom przy pracy. Doniosłość tej sprawy uwypukliły niezmienne i jasne relacje cyfrowe złożone z początku listopada r.b. przez ekspertów przy Międzynarodowym Biurze Pracy.

W Niemczech np., według raportów o specjalnych wydarzyło się w ciągu r. 1925 — 285 śmiertelnych wypadków przy pracy i 0,769 wypadków, które pociągnęły za sobą całkowitą lub częściową niezdolność do pracy. Cyfra inwalidów pracy pobierających zapomogi wynosiła 428,421 osób. W roku 1926 wysokość wypłaconych zapomóg dosięgła 260 milionów marek.

W Wielkiej Brytanji, w r. 1926 zarejestrowano 139,963 wypadki przy pracy, z których 8,066 śmiertelnych. W kopalniach węgla ilość wypadków przy pracy dosięgła w 1925

r. cyfry 189,223.

We Włoszech w r. 1925 zapomogi wypłacone z tytułu 357,322 nieszczęśliwych wypadków przy pracy dosięgały sumy 160 milionów lirów. Z powyższej liczby wypadków 1,253 pociągnęły za sobą śmierć ofiar, 25,084 zaś przyprawiły robotników o niezdolność całkowitą do pracy.

W Stanach Zjednoczonych w r. 1924 zanotowano 21,232 wypadki śmiertelne i 324,829 wypadków lżejszej natury. W r. 1926 w 187 przedsiębiorstwach przemysłowych ilość dni pracy straconych z powodu nieszczęśliwych wypadków wynosiła 3012,757.

Cyfry powyższe, odnoszące się do najbardziej uprzemysłowionych krajów, wskazują dobitnie, jak wielką sumę pracy, czasu i pieniędzy wyobrażają w gospodarce państwa i społecznej nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Zmodernizowana Turcja

„Popierać przemysł krajowy”!

ŚPIEW, KTÓRY ROZLEGA SIĘ DZIS Z MINARETÓW TURECKICH.

Przeciwnicy polityczni Kemala Paszy, prezydenta republiki tureckiej, głoszą, iż znakomity reformator kraju pogardza Koranem, a nawet znieważał „świętą” księgę Mahometa, nazywając ją „przeżytkiem, dobrym dla praocjów, lecz najgorszym dla współczesnych Turków.

Kemal Pasza dokonał formalnego rozdziału kościoła od państwa przez wprowadzenie kodeksu cywilnego, opartego na prawodawstwie szwajcarskiem.

Nowa księga prawa wywołała zupełną

śmianę w życiu tureckiego społeczeństwa i spowodowała opór ze strony klerykalnej ludności, którą podlegają duchowni.

Niezwykle zaś wrażenie zrobił rozkaz Kemala Paszy, aby muezinowie, wzywając ludność do modlitw ze szczytów minaretów, przypominali wiernym o ich obowiązkach względem ojczyzny. Rozkazowi stało się zadanie — więc po tradycyjnym wezwaniu do modlitwy, wykrzykuje muezin:

Popierajcie przemysł krajowy! Składajcie ofiary na tureckie lotnictwo.

ARTUR CONAN DOYLE

Dolina Trwogi.

Z prawdziwą przyjemnością.

— Zajmę się tą sprawą. Możesz pan pozostać w ukryciu i zdać się na mnie. Nie wymienię nawet pańskiego nazwiska. Biorę wszystko na siebie, jakbym sam list otrzymał. Czy jesteś pan zadowolony?

— O to chciałem właśnie prosić.

A zatem postanowione. Teraz pójdę do Łory. Postaram się niebawem okryć żałobą starego Pinkertona.

— Czybyście chcieli zabić tego człowieka? — Im mniej będziesz wiedział bracie Morris tem spokojniejszy będziesz miał sen i tem wolniejszą głowę. Nie pytaj o nic i pozostaw rzeczy ich losowi. Sprawą zajmę się sam.

Morris wtrząsnął smutno głową przy pożegnaniu.

— Czuję jego krew na rękach — jęknął.

— Samoobrona nie jest, w każdym razie, morderstwem — rzekł Mc. Murdo, uśmiechając się ponuro. — Chodzi o niego lub o niego. Jestem przekonany, że człowiek ten zgu-

biłby nas wszystkich, gdyby został dłużej w dolinie. Bracie Morris, gotowiśmy wybrać cię jeszcze mistrzem, gdyż zaprawdę uratowałeś nas.

A jednak było widocznem z jego postępowania, że zapatrywał się na sprawę poważniej, niżby to można było wnioskować z jego słów. Było to może poczucie winy, może sława, jaką się cieszyła agencja Pinkertona, może też wieść, że potężne, bogate towarzystwo postawiły sobie za cel zniszczenie węgla; bądź co bądź jednak postępowanie jego świadczyło, że przygotowany był na najgorsze. Zanim opuścił dom, zniszczył wszystkie papiery, któreby go mogły skompromiować. Potem odetchnął zadowolony, gdyż uczuł się bezpieczny; a jednak myśl o niebezpieczeństwie musiała mu ciążyć gdyż w drodze do Łory zaglądnął do Shafterów. Wstęp do domu miał wzbroniony, ale kiedy zapukał do okna, Ettie wyszła na jego spotkanie. Z oczu kochanka jej zniknął wyraz diabelskiego, irlandzkiego hultajstwa. Z poważnej jego twarzy wyczytała niebezpieczeństwo.

— Coś się stało! — zawołała. Oh, Jack, grozi ci niebezpieczeństwo!

— Nic wielkiego, moja najśłodsza. A jednak może roztropniej będzie, abyśmy się

ruszyli zanim nie będzie gorzej.

— Ruszyli!

— Obiecałem ci raz, że wyjadę kiedyś. Sądję, że to stosowna pora. Otrzymałem dziś wieczór wieści — złe wieści — i czuję zbliżające się niebezpieczeństwo.

— Policja.

— Tak jest, Pinkerton. Ale nie masz, najdroższa, pojęcia, czem to pachnie i co to oznacza dla mnie i podobnych mnie. Jestem zbyt skompromitowany i muszę pośpieszyć. Mówiłaś, że wyjedziesz ze mną.

— Oh, Jack, byłby to dla ciebie ratunek.

— Jestem uczciwy pod pewnym względem, Ettie. Nie uszczętnię włosy z twojej drogiej; główki za żadne skarby świata i nie ściągnałbym z złocistego tronu ponad ciemuram gdzie cię zawsze widzę. Czy mi zaufasz?

Złożyła dłoń swoją w jego dłoń bez słowa. — Dobrze, a zatem słuchaj, co ci powiem: zrób, co ci każę, gdyż zaprawdę jest to dla nas jedyne wyjście. W dolinie zajądą dziwne zmiany. Czuję to przez skórę. Wiele będzie musiało szukać dla siebie ratunku. Ja w każdym razie, jeśli wyjadę, w dzień, czy w nocy, musisz pójść pójść ze mną!

(D. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zywe nóżki na wystawie. Niezwykła reklama londyńskiego kupca.

Na ciekawy choć trochę ryzykowny trick reklamowy wpadł pewien londyński „król pończoch”.

Magazyn jego mieszczący się przy jednej z głównych ulic stolicy, cieszył się przez długi czas znaczną frekwencją publiczności. Pończochy Stocka — tak się nazywał ów kupiec — miały markę najtańszych i najlepszych w Londynie. A zawdzięczały tę markę tylko swej istotnej doborowości, gdyż Stock, człowiek starszy, typ solidnego i poważnego kupca, nienawidził krzykliwej i jaskrawej reklamy współczesnej.

Inni kupcy mieli jednak w tym względzie mniej skrupułów, to też niebawem obok starego „króla pończoch” wyrosło kilku innych protendentów do korony. Zwłaszcza jeden z nich, młody i rzutki sąsiad Stocka potrafił ująć reklamą odebrać krótko, czasie swemu starszemu koledze znaczną część doborowej klienteli.

Stock znalazł się teraz w kłopotliwym położeniu. Co począć? Czyżby także chwycić się jaskrawej reklamy? Nie, nigdy tego nie zrobił. No tak, ale jeśli widmo bankructwa, zbliżającego się nieuchronnie, stanie się konkretną rzeczywistością — wówczas będzie za późno! W sercu solidnego kupca zaważyła gwałtowna walka. Ze swej rozterki zwierzył się swemu przyjacielowi, znanemu przemysłowcowi londyńskiemu. Przyjaciel zawołał:

— Trudno mój kochany! Trzeba iść z prądem czasu! Zresztą reklamowanie doborowego i solidnego towaru nie jest przecież zbrodnią. Co innego twoi konkurenci, którzy przesadnie zachwalają towar lichy i drogi. Nie rozumiem zatem twoich dziwnych skrupułów. Kupiec ustąpił wobec tak ważkich argumentów. W porozumieniu z przyjacielem obmyślił niezwykle trick reklamowy. Oto na wystawie jego sklepu pojawiły się zgrabne i wysmukłe nóżki kobiece, obciągnięte ślicznymi, jedwabnymi pończoszkami. Nóżki i — nic więcej! Reszta ciała owej „figury” nie było widać. Ale licznie zgromadzona publiczność, zainteresowana tą reklamą przekonała się niebawem, że nóżki nie należały wcale do figury woskowej. Były żywe i poczęły w takt gramofonu zgrabnie charlestonować.

Trick reklamowy udał się znakomicie. Przed wystawą tłoczyły się ustawicznie tłumy ciekawskich. Nazajutrz wszystkie dzienniki rozpisały się o niezwyklej reklamie, a firma

Stocka znalazła się na ustach wszystkich. Stock zobaczywszy ogromne zbiegowisko przed swoim sklepem, natychmiast żywą reklamę usunął. Za nic w świecie nie zaryzykowałby

raz jeszcze tego eksperymentu.

Reklama, choć nie bardzo subtelna, wywołała dodatki skutek. Klientela wielką falą powróciła do sklepu Stocka.

„Złoty Kompas”

GOSPODA PARYSKA ZBURZONA PO 500 LATACH.

W tych dniach zburzono w Paryżu najstarszą oberżę. Pięćset lat bez przerwy istniała gospoda pod „Złotym kompasem” przy ulicy Montergueil, w pobliżu giełdy. Obecnie była ona przytuliskiem najbiedniejszej ludności, kiedyś jednak zbierała się w niej śmietanka towarzyska Paryża.

Właściciele gospody pod „Złotym kompasem” utrzymywali dyliżanse pocztowe, łączące stolicę z portami i z ościennymi krajami.

„Złoty kompas” słynął przed 300 laty, z wybornej kuchni, której specjalnością były świeże ryby morskie, raki, ostrygi i drób.

Kilka razy dziennie przywoziły dyliżanse z Dieppe świeże „owoce morskie”, dla szlachetnych kawalerów i ich dam.

W gospodzie pod „Zielonym kompasem” bywała również młodzież polska, która

przyjeżdżała do Paryża po „ogładę”. Wiemy to z listów XVIII stulecia, zachwalających „kacze wątróbki”, przyrządzane „à la Amiens”. A delikatesem tym częstował swych gości monsieur Rat, jeden z właścicieli oberży pod „Złotym kompasem”.

Wytworność tej jadłodajni była tak wielka, iż stoły przykrywano białymi jak śnieg obrusami, a w lichtarzach zapalano woskowe świece.

„Złoty kompas” miał w sąsiedztwie groźną konkurencję w gospodzie „Rocher de Cancale”, w której podawano „najlepsze wina francuskie, więc klientela się dzieliła, sma kosze szli pod złoty kompas, pijący zaś do „Rocher de Cancale”, a że jednych i drugich nie brakowało, więc obie gospody przetrwały wieki.

Telefon z zaświata.

DZIWNA PRZYGODA PARYSKIEGO KUPCA.

O niezwyklej przygodzie pewnego kupca francuskiego rozpisyują się obecnie dzienniki paryskie. Przygoda ta posiada charakter bardzo tajemniczy i obudziła wielkie zainteresowanie zwłaszcza w kołach, zajmujących się spirytyzmem i wiedzą okultystyczną.

Andre Begot, zamieszkały w małym miasteczku francuskim Pigeonette, postanowił przed kilku dniami wybrać się w interesach do Paryża. Obiecywał sobie przytem, że po załatwieniu spraw handlowych, pozostanie mu jeszcze trochę czasu na zakosztowanie przyjemności stolicy.

Zona, cierpiąca od kilku lat na nerwicę serca, prosiła go wprawdzie, aby teraz nie wyjeżdżał, gdyż ona czuje się gorzej niż zwykle. Ale kupiec przyzwyczajony do skarg żony, do której zresztą serdecznie był przy-

wiązany, pojechał pomimo jej skarg i utyskiwań.

Przybywszy do Paryża, uganiał kupiec cały dzień za rozmaitymi interesami. Dopiero wieczorem udał się do pewnego kabaretu, gdzie królowała wesoła i podkasana Muza paryska. Późną nocą wrócił do hotelu. Głowa ciążyła mu bardzo, a w całym ciele rozgościła się nieznośna omdlałość.

Zaczął się właśnie rozbierać, gdy wtem rozległ się przenikliwy, dziwny dźwięk dzwónka telefonicznego. Kupiec chwycił słuchawkę i zawołał:

— Hallo! Kto tam?

— To ja, Marja.

Kupiec poznał głos żony, choć jakiś nie zwykły, jakby głębszy i poważniejszy.

— To ty? Skąd telefonujesz?

— Powróć natychmiast! Dzieci nie mogą się uspokoić po mojej śmierci.

Kupiec zdrętwiał. Po chwili zaczął znów mówić ale nikt mu już nie odpowiadał.

Wytrzeźwiony zupełnie, począł się zastanawiać nad tajemniczą wiadomością. Zona która telefonuje do niego po swej śmierci? To ktoś wypłatał mu głupiego i niesmacznego figla. Mimo jednak tych argumentów, w duszy kupca tkwił jakby cień ustawicznego niepokóju. Wreszcie powziął decyzję: najbliższym pociągiem wróci do domu.

Któż opíše jego zdumienie i rozpacz, gdy przybywszy do Pigeonette, dowiedział się, że żona umarła o godzinie 1—szej w nocy. A ponieważ dzwonek telefoniczny rozległ się dopiero o 2—giej — kupiec stanął przed tajemniczą zagadką, której żadną miarą rozwiązać nie może.

Należy dodać, iż konająca kobieta uprosiła swoje otoczenie, aby zawiadomiono o wszystkim męża. A kiedy wytłumaczono jej, że połączenia telefonicznego z Paryżem nie można tak odrazu pozyskać, straciła przytomność i niebawem umarła.

Śmierci uważał Johnston za najbardziej humanitarny i przez całe swe życie walczył o wydanie mu prawa obywatelstwa w Ameryce

Humanitarny kat

STUDENT TEOLOGII WIESZA MURZYNA.

W ostatnich dniach rozstał się z tym światem w Ameryce mister Frank C. Johnston, przez lat 20 oficjalny kat południowej części Stanów Zjednoczonych.

Zawód ten obrał on sobie jeszcze pod czas bytności swej na uniwersytecie, gdzie studjował teologję, a skłoniło go do tego jedynie uczucie miłosierdzia i chrześcijańskie go umiłowanie bliźniego.

Razu pewnego był on przypadkowym świadkiem wykonywania egzekucji, w trakcie której niezręczny kat, będący czy pod wpływem alkoholu, czy wzruszenia, nie dość szło i sprawnie wykonywał swe rzemiosło skutkiem czego skazaniec przechodził nadto ciężko męczarnie. Johnson przyszedł mu z pomocą i opanowawszy swe nerwy „obsłużył” delikwenta, jakim był jakiś murzyn, szybko i sprawnie.

Od tego czasu poświęcił on się specjalnym studjom w swym nowym, uprzątnionym na przyszłość zawodzie i dopiero poznawszy

wszystkie arkana tego niełatwego fachu, przyjął posadę urzędowego kata.

Wykonał on 43 wyroki a pobierane za to pieniądze w wysokości od 300 — 500 dol. Karowywał na cele dobroczynne.

Był on również wynalazcą w dziedzinie swej pracy i skonstruował automatyczną zabijnicę, która działa szybko i pewnie jedynie przy biernej obecności kata.

Johnston uważał śmierć przez powieszenie za najłagodniejszą i bezbolesną, w czym zresztą zgadza się wielu lekarzy, a o nowocześniejszym fotelu elektrycznym słyszeć nawet nie śmiał. W uprzedzeniu tem nie grał jednakże roli konserwatyzm tego niezwyklego kata, gdyż był on również wynalazcą zupełnie nowoczesnego tracenia przez uśmiercanie gazem. W tym celu skazańca wprowadzano do specjalnej celi, której przeznaczenia nieszczęśliwy ten nie znał, a gdy usnął, napelniano ją śmiercią zadającym gazem.

Ten rodzaj wykonywania wyroków

ZYCIE GOSPODARCZE.

W oczekiwaniu sensacyjnej premiery.

Stany Zjednoczone w najwyższym napięciu oczekują na nowy model Forda.

Warunki kupna nowych Fordów.

W najbliższej przyszłości ujrzymy nowe automobile H. Forda, na które Ameryka czeka z takim zainteresowaniem, że już, zanim się one pokażą — sensację potrafiły wytworzyć dokąd dawno zapowiedziane — z nakładem kosztów kolosalnym, a tajemniczością nadzwyczajną iście — osłanianego tego samochodu pisze Chicagowski Kurjer Narodowy.

Zaden produkt przemysłu, handlu, czy jakiegokolwiek wogóle produkcji nie skupił na sobie tyle uwagi — co te nowe pojazdy Forda, który — jak we wszystkim, tak i w tym razie — wstępnym bojem wziął reklamę, propagandę, prasę — i dziś już najzupełniej pewien sukcesu, zwycięstwa — coraz nowe rzucił, zdumiewającemu się światu projekty, na jakie zdobyć się nie może nikt inny, w których Henryk Ford jest stanowczo bez konkurencji.

Automobile nowe — mają być niezwykłą w swoim rodzaju nowością: zupełnie odmiennie co do typu, nadzwyczaj eleganckie i mile co do wyglądu, bezwzględnie pierwszorzędne co do materiału, niabywale sprawne co do swej wydajności, trwałości, szybkości i expensu paliwa, — mają one przy tem wszystkim być przeważnie... nie do nabycia wogóle, ma się ich nie sprzedawać wcale, a właściwie — wynajmowane być mają!

Niedawno ogłoszony plan taki udostępnienia tego auta najszerzszym warstwom publiczności — zrewolucjonizuje sprzedaż automobilu kompletnie, zwłaszcza automobilu tańszego, bo faktycznie odtąd nikt nie będzie potrzebował, nie będzie chciał kupować auta, a je wynajmie każdy — na podstawie planu Forda, gdyż każdemu bezwzględnie będzie ono dostępne. Tu właśnie produkt Forda sthodzi się z zasadniczą ideą jego całej produkcji — służenia społecznego w jak najpowszechniejszej mierze i w jak najużyteczniejszy sposób.

Plan Forda proponuje, iż każdy za wpłatą 150 dol. będzie mógł otrzymać nowy automobil, który nie staje się jego własnością, a zostaje wynajęty, tytułem czynszu wynajmowego — płaci się miesięcznie 12,50 dol. tak długo — jak długo automobil się trzyma, a zwrócić go można każdego czasu i wtedy płacić się przestaje ową tenutę — bez jakichkolwiek dalszych względem firmy zobowiązań. Po roku można wymienić wzięty samochód na nowy, już bez owej wpłaty pierwszej. Firma przerabia zwrócone pojazdy, wymienienia zużyte części na nowe i puszcza je

dalej w świat, a tak wciąż wyrabiając nowe i przebudowując zużyte, coraz więcej maszyn w ruch puszcza, coraz więcej zbiera abonentów i robi interes, na który pozwolić sobie może tylko przedsiębiorstwo tej skali — co zakłady Forda. Pomyśleć — ile w kraju, ile w świecie całym — znajdzie się ludzi którzy najchętniej pójdą na tak łatwe, tak ich niczem nie kępujące warunki, na jakich mogą dostać do dyspozycji samochód, a ujrzy się w przybliżeniu imaginacji, ile razy po 150 dol. wpłaty i ile razy po 12,50 dol. bę-

dzie zbierać firma co miesiąc... Ale też tażdana w świecie, żadna absolutnie firma przemysłowa nie mogła sobie pozwolić na taką skalę i takie tempo przemiany swego interesu, jak to Ford ostatnio przeprowadził: przetrzło rok — nie produkował nic wcale, a w tymże czasie wydał 800 milionów dol. na nowe budowle, maszyny, modele i t. p. Tylko jego przedsiębiorstwo wytrzymać mogło i tylko jego przedsiębiorstwo zbierać będzie tego plony — już rychło.

W kraju ludzi pracy.

STRAJKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH CORAZ MNIEJ.

Statystyka waszyngtońskiego Board of Trade stwierdza, iż w ciągu ostatnich ośmiu lat (t. j. od 1919-go r.) liczba strajków zmniejsza się znacznie.

Największe natężenie akcji strajkowej wykazały lata wojenne w Stanach (1915-1919). Wogóle zaś od r. 1915 do r. 1927 było w Stanach Zjedn. 28.000 strajków, w których brało udział ok. 15 i pół miliona robotników i pracowników.

Z ogólnej liczby strajków 34,5 proc. skończyło się wygraną robotników, 32,5-proc. wygraną przedsiębiorców, 31 proc. — kompromisowo.

Poczynając od r. 1919 fala strajkowa słabnie i opada coraz bardziej. W r. 1919-ym rozegrało się zatem 3630 strajków i lokautów, w 1920-ym r. — 3.411 strajków i lokautów, w 1921 — 2.385; w 1922 — 1.112; w 1923 — 1.553; w 1924 — 1.249; w 1925 — 1.301; w 1926 — 1.035.

Tak znaczne zmniejszenie się ruchu strajkowego przypisuje Board o Trade wyda-

tnemu polepszeniu się od r. 1919 warunków bytu i pracy robotników, podwyżce płac zarobkowych oraz wpływowi ulepszeń technicznych w organizacji pracy.

Charakterystycznym faktem jest osłabienie ruchu strajkowego w Ameryce w tych latach właśnie, które w Europie były okresem wielkich strajków masowych i wogóle wzmożonego ruchu strajkowego. Natomiast w latach wojennych (1915 — 1919), które odznaczały się w Ameryce obfitością strajków i lokautów, Europa nie oglądała prawie wcale poważniejszych akcji strajkowych.

Powojenna fala zysków, powodzenia, dobrobytu, która wyniosła w rezultacie Stany Zjednoczone na szczyty hegemonji finansowej i przemysłowej, przyniosła też ze sobą zaspokojenie żądań i potrzeb amerykańskiej klasy robotniczej. Widomym skutkiem tego zjawiska jest wygasanie tendencji strajkowych w Stanach Zjednoczonych.

Rozbudowa miast.

JAK MAJĄ BYĆ UDZIELANE KREDYTY.

W nr. 42 Dziennika Ustaw z dnia 9 maja rb. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast.

Z rozporządzeniem tem wiązano duże nadzieje na ożywienie ruchu budowlanego w nadchodzącym wówczas właśnie sezonie, to też spodziewano się, że przepisy wykonawcze do wspomnianego rozporządzenia ukażą się w bardzo krótkim przeciągu czasu.

Ale płynął miesiąc za miesiącem, a oczekiwanych przepisów wykon. jak nie było — tak nie było. I dopiero w ostatnim nr. 106 Dziennika Ustaw z dnia 2 grudnia rb., a więc prawie po 7-miu miesiącach, ukażało się rozporządzenie Min. Skarbu, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Podania, w sprawie przyznania kredytów budowlanych mają być uwzględniane w następującej kolejności: 1) gminy miejskie, 2) instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, 4) osoby prywatne. Niezależnie jednak od tej kolejności pierwszeństwo będą mieć budujący małe mieszkania.

Kiedy będzie mogła nastąpić wypłata

przyznanego kredytu, przez Bank Gospodarstwa Krajowego na wniosek stołecznego komitetu rozbudowy miasta.

Otóż rozporządzenie wykonawcze stanowi, że jeśli chodzi o kredyty na domy, niotrwałe przyznane osobom i firmom prywatnym, to pierwsza częściowa wypłata przyznanego kredytu może być skutecznie na jedynie po przeprowadzeniu przez budującego robót budowlanych, względnie po zwieźnieniu na plac zakupionych i zapłaconych materiałów budowlanych na móg, wynoszącą nie mniej niż 10 proc. kosztorysu budowy. Wypłaty przyznanego kredytu dokonywane być mają w miarę postępu robót, pozostających pod kontrolą Banku Gosp. Kraj.

Omaowane rozporządzenie wykonawcze zawiera także przepisy o państwowym podatku od placów budowlanych, który będzie jednym ze źródeł dochodowych Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast.

Podatek ten pobierany będzie od placów budowlanych, t. j. nadających się do zabudowania, a niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych. Podatek wynosić będzie 0,5 proc. (w śródmieściu większych miast — 1 proc.) od wartości szacunkowej.

PIOTR ŁUSZCZYŃSKI
KRAWIEC

Piotrkowska 93

Tel. fon 4-73

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 7 grudnia — Ambrożego.

TEATR.

Teatr Miejski — Peer Gynt.

Teatr Popularny — Gri-Gri

WIDOWISKA.

Casino — Ziemia obiecana.

Splendid — „Dekabryści”

Luna — Ja się boję

Odeon — Tancerczka (Pat i Patashon). Pó-
rył w dzień i w nocy.

Czary — Robinson w dżungli.

Grand Kino Najsprytniejszy złodziej świata

Imperjal — „Nibełungi”.

Dom Ludowy — Miłość zwycięża.

Corso — Śmierć bladym twarzą.

Kronika policyjna.

Napad na staruszkę

W dniu wczorajszym na przechodzącą po ulicy Aleksandryjskiej 60-letnią Menelę Rozenwojną zam. przy tejże ulicy domu nr. 18 napadło 7-miu pijanych osobników, którzy po zadaniu mu kilku uderzeń nożami w głowę, zbiegli w niewiadomym kierunku. Do nieprzytomnego, broczącego krwią starca po uprzednim przeniesieniu do apteki Jankielewicz (Stary Rynek) zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł go do domu. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ustalenia kim są tajemniczy nożowcy, którzy napadli na starca. (p)

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Południowej, 18-letnia Anastazja Drewnińska, zamieszkała przy ulicy Ogrodowej 10, przechodząc przez jezdnię dostała się pod koła samochodu, odnosząc dość poważne potłuczenia całego ciała. Nieostrożnemu szoferowi udało się umknąć, zaś do pogotowia zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ją do domu w stanie bardzo osłabionym. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z TOWARZYSTWA KULTURY
KATOLICKIEJ.

Nowo obrany Zarząd Tow. Kult. Katolickiej podzielił mandaty w sposób następujący: prezes ks. prałat rektor Jasiński, wice-prezes prof. Maciński, sekretarz dyr. Wiśniewska, skarbnik p. Fokczyński.

Przewodnictwo w sekcjach objęli: Sekcja Charytatywna Dr. Mogilnicka, — Sekcja Studjów i odczytów Ks. Prof. Roszkowski, — Sekcja Propagandy p. Ulrychowska, Sekcja Piasowa p. Bolesław Kotkowski, Sekcja dochodów niestających p. Jarocińska.

Na ostatnim posiedzeniu postanowili Zarząd odbywać swoje posiedzenia co dwa tygodnie w piątki punktualnie o godz. 8-oj wieczorem w lokalu Młodzieży Katolickiej, Cdańska 111. — Również Zarząd postanowił urządzać w 2-tygodniowych odstępach czasu odczyty treści religijno-społecznej dla członków i sympatyków Towarzystwa.

Z POLSKIEJ Y. M. C. A.

W nadchodzącą sobotę dn. 10 bm. o godz. 7,30 odbędzie się w sali Polskiej Y. M. C. A. Potrzebna 89 koncert chóru „Marjańskiego” pod batutą zasłużonego i znanego dyr. p. Ullasa. W niedzielę zaś dn. 11 bm. o godz. 7,30 odbędzie się koncert orkiestry balalajkowej pod dyr. inż. Bórgela.

„Dzień gen. Bema”

W 77 rocznicę zgonu dowódcy polskiej i węgierskiej artylerji

Dnia 10 bm. przypada 77-ą rocznicę śmierci gen. Józefa Bema, świetnego dowódcy polskiej i węgierskiej artylerji, bohatera pod Igan i Ostrołki i wielu innych bitew, słynnych w historii walk o wolność narodu polskiego i węgierskiego.

Z powodu tej rocznicy odbędą się w Warszawie i całej Polsce uroczystości, których celem będzie przypomnienie społeczeństwu o wielkim synu Ojczyzny, który całe swe życie poświęcił walce z najeźcą, jak również zebranie funduszy na kosztą sprowadzenia prochów gen. Bema z miasta syryjskiego Aleppo do Ojczyzny i złożenie ich w osobnym mauzoleum w Tarnowie, rodzinnym mieście bohatera.

Protektorat nad całą akcją objął p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościcki, zaś godność członków honorowych Komitetu przyjął: Marszałek Piłsudski, minister Zaleski, poseł węgierski Belitska, i poseł turecki Yachnia Kemal Bey. Koszt sprowadzenia zwłok oraz wybudowania mauzoleum wyniesie około 100,000 zł. którą to sumę spodzie-

wa się uzyskać Komitet, urządzając w całym państwie „Dzień gen. Bema” w rocznicę jego zgonu, wypadającą 10 grudnia b.r. Na apel Ministra Spraw Wojskowych cały korpus oficerski złożył jednorazowo przy wypłacie zaży gruciowej dobrowolną ofiarę, zaś potrzebnej gotówki zamierza Komitet zebrać ze sprzedaży broszur, odznak z podobizną gen. Bema, pocztówek, ze składek dobrowolnych itp.

Aby tę myśl zrealizować Komitet główny zwraca się do społeczeństwa polskiego o wzięcie udziału w akcji hołdu dla pamięci wielkiego bohatera przez czynne poparcie podjętej akcji. Wzorem stolicy i innych garnizonów Komenda Garnizonu Łódzkiego celem poparcia akcji Komitetu Głównego organizuje Komitet lokalny pod protektoratem p. wojewody Jaszczołta i dyr. O.K. Nr. IV p. gen. Brygady Małachowskiego. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę dn. 7 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Ogniska Oficerskiego, Al. Kościuszki 4.

Baczność poborowi rocznika 1907!

KTO STAJE DZIŚ DO SPISU.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w środę, dnia 7 grudnia 1927 roku, powinni stawiać się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w Łodzi w obrębie IX Komisariatu P. P. o nazwiskach na litery od A do Z.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ulicy Traugutta Nr. 10 w godzinach od 8-oj do 15-oj.

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 500 — lub aresztu do 6-tygodni albo obu tym karom łącznie.

Przeciwko podwyżce opłat pocztowych

PROTESTUJE PRZEMYSŁ I HANDEL WŁOKIENNICZY.

W związku z wprowadzeniem przez Min. Pocht i Telegrafów podwyżki wszelkich opłat pocztowych podejmą sfery gosp. darczy, energiczny protest przeciwko tym zarządzeniom. W odnośnym memorjale z życia gospodarczego chodzi o ujemne skutki, jakie dla życia gospodarczego spowoduje podniesienie opłat tych o tak wysoki odsetek. Podwyżka ta zaskoczyła poniekąd sfery gospodarcze, gdyż zaczęła obowiązywać bez żadnego uprzedniego zawiadomienia i po-

informowania opinii publicznej. Nie wolno też zapominać, że podwyżka ta wprowadzona została w tym momencie, gdy Rząd postanowił podjąć akcję przeciwko podwyższeniu kosztów produkcji i cen artykułów pierwszej potrzeby. Te doniosłe zagadnienia realizowane zostały przez Rząd uprzednio do uzyskania opinii przedstawicieli życia gospodarczego, jak to dotąd zazwyczaj w tego rodzaju wypadkach miało miejsce. (p)

Koszty utrzymania w listopadzie

WZROSŁY o 0,4 PROC.

W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie komisji miejscowej do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi pod przewodnictwem dr. Skalskiego. Ustalono, że wzrost kosztów utrzymania na dzień 1 grudnia rb. wyniósł

0,9%, który spowodowany został wzrostem cen nabiału podczas gdy niektóre artykuły jak np. pewne gatunki materiałów włókienniczych staniały. Inne artykuły pierwszej potrzeby jak tramwaje, obuwie i tp. pozostały bez zmiany. (p)

S t ó j !

Staż na nostrach i wreszcie kula w przestępcę.

NOWE ROZPORZĄDZENIE o UŻYCIU BRONI PRZEZ POLICJĘ.

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o użyciu broni palnej przez funkcjonariuszy policji ustala następujący tryb postępowania.

Po pierwszym wezwaniu lub ostrzeżeniu

funkcjonariusz policji daje strzał w powietrze, powtarzając wezwanie, i dopiero gdy to ostrzeżenie nie skutkuje, ma prawo skierować lufę rewolweru lub karabinu na przestępcę.

S. ✠ P.

JAN NEPOMUCEN ROWIŃSKI

Weteran 1863 r.

Opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 6 grudnia 1927 r. przeżywszy lat 83

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 60 na Stary cmentarz katolicki odbędzie się w czwartek dnia 8 grudnia o godz. 2 po poł. o czym zawiadamiają i proszą na smutny ten obrzęd

DZIECI.

W dniu wczorajszym o godz. 5 p.p. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami

S. ✠ P.

Marja z Kowalskich IGNATOWICZOWA

przeżywszy lat 75

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w czwartek dnia 8 b.m. punktualnie o godz. 2 po poł. z kaplicy starego cmentarza ewangelickiego, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i przyjaciół pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Dnia 6 grudnia 1927 r. zmarła nagle

S. ✠ P.

WIKTORJA z HARUSEWICZOW DRAZEWSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 8 b. m. o g. 1-30 z domu żałoby przy ul. Wysokiej Nr. 27 na Stary cmentarz katolicki Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 9 o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, dzieci i rodzina.

OTWARCIE KIERMASZU CZERWONEGO KRZYŻA

Dzisiaj o godz. 3-ej po poł. J. E. Ks. Biskup Tymieniecki dokona otwarcia Kiermaszu Czerwonego Krzyża Młodzieży w sali Filharmonji. Kiermasz, zorganizowany na wielką skalę, daje możność nabycia wszelkich podarunków gwiazkowych po najniższych cenach, a atrakcje urozmaicają czas spędzony na kiermaszu, impreza urządzona jest na kolonie letnie dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Cel ten poprą niewątpliwie wszyscy, a przede wszystkim rodzice uczniów i uczniów, których pracę w pięknie udekorowanych kioskach podziwiać będą mogli wszyscy odwiedzający.

Za niezdatność do służby wojskowej

PODATEK MUSZĄ OPLACAĆ ZWOLNIENI KATEGORJI C. D. i E.

Jak wiadomo w swoim czasie uchwalony został przez Radę Ministr. podatek wojskowy, który miał być pobierany od osób zdyskwalifikowanych przy przeglądzie wojskowo-lekarskim, t. zn. tych, które otrzymały kategorje C. D. i E. przyczem dla kategorji C. wynosić miał 20 zł. rocznie, dla kategorji D.—10 zł. dla kategorji E.—10 zł.

Dotychczas podatek ten nie był ściągany, obecnie jednak władze administracyjne pierwszej instancji a więc w Łodzi Ko-

misariat Rządu z polecenia Izby Skarbowej mają w jaknajszybszym czasie sporządzić wykaz osób, z których w roku bieżącym należy podatek ten ściągnąć. Zaznaczyć należy, że do wykazu tego Komisariat Rządu wciągnie wszystkie roczniki do 1906 włącznie Izba Skarbowa zaś z posiadanych przez siebie sporządzonych dawniej wykazów skrośli na podstawie danych dostarczanych przez Komisariat Rządu zmarłych, emigrantów i t. p. (p)

ZEBRANIE W Z. L. N.

Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego Koła Łódzkiego niniejszym zawiadamia członków swych i sympatyków, że w dniu 7 grudnia r. b. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Nawrot 36 odbędzie się zebranie członkowskie, na które niniejszym uprzejmie zaprasza.

Zarząd.

ODCZYTY.

„ŻYCIE I ŚMIERĆ W ŚWIELE OKULTYZMU”.

W środę dn. 7 grudnia o godz. 8-ej w. w sali Stow. Techników ul. Piotrkowska 102 p. Halina Krzyżanowska, wygłosi odczyt nt. „Życie i śmierć w świetle okultyzmu”. Nie zwykłe zajmujące zagadnienia, jakie prelegentka poruszy w swym odczycie zainteresują zapewne szerszy ogół publiczności, tem więcej że w Łodzi mało znany jest pogląd jaki posiada ona na życie w jego przejawach po przez myśl i uczucie człowieka.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś Związkowe przedstawienie „Peer Gynta”. Początek o godz. 7.30. Pozostałe bilety od 10 r. w Kasie Zamawiań. Jutro, czwartek (święto M. B.) trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. po raz 3-ci i przedostatni przed zejściem z afisza, bajeczka dla dzieci „Czarodziejska fujarka”. O godz. 4 po południu po raz 21-szy „Kredowe Koło” po cenach popularnych. Piękna ta sztuka raz jeszcze ukaże się w sobotę popołudniu po cenach popularnych. O godz. 8.30 ostatnie wieczorne powtórzenie „Peer Gynta”. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY

Występuje dziś z trzecią premierą sezonu, z komedjo-farsą Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy”, graną jak wiadomo 75 razy z rzędu w warszawskim Teatrze Małym. Reżyseruje J. Bonecki. W rolach naczelnych: J. Morski, P. Relewicz-Ziemińska, Michał Znicz, Krotke, i Brodniewicz. W innych rolach: Jan Mroziński oraz panie: Ni-działkowska, Kędzińska, Niemirzanka. Na premierze będzie obecny autor sztuki, specjalnie w tym celu przybywający z Warszawy.

Dodatkowe występy K. Adwentowicza w „Sonacie Kreutzerowskiej” odbędą się w dniach: jutro, tj. czwartek popołudniu sobota popołudniu i niedziela pop. Początek o godz. 5-ej. Ceny niższe (od 1 zł.). Bilety do nabycia dziś przez cały dzień w Cukierni Gostomskiego, jutro do godz. 2-ej w Cukierni, od godz. 4-ej w Kasie Teatru przy ul. Traugutta.

TEATR POPULARNY

„Gri-Gri” świetna operetka grana przez trzy tygodnie z rzędu schodzi bezpowrotnie w pełni powodzenia z afisza w nadchodzący piątek. W sobotę Teatr Popularny wystawia wielkie dzieło Wł. Reymonta „Chłopi”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W czwartek 8 b. m. dwa przedstawienia o godz. 4. pp. i 8.20 wiecz. ciekawa komedia w 3-ach aktach osnuta na tle wypadków wielkiej wojny 1920 roku p. t. „Wierna Kochanka” z Wernisówną, Biskupską, Puchalskim, Mieczyńskim, Bieleckim, Madalińskim, Bolkowskim, na czele. Bilety w kasie teatru.

TEATR LIT. ART. „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu, ciesząc się rekordowym rowolizmem salagierwa rewią „Precz z rozwodami”, która zapelnia codziennie widownię do ostatniego miejsca

Ratujmy rodzinę!

Akcja pos. W. Ładziny w obronie ni-naruszalności domowego ogniska i obrony praw kobiet, dzieci i niedołężnych rodziców.

Rozwody, separacje, dzikie małżeństwa, porzucanie żony przez męża i męża przez żonę, oto, co w naszych stosunkach rodzinnych zapanowało po wojnie, co spotyka się na każdym kroku, jako fakty tak częste, że już zgoły nie budzące. Podeptanie przysięgi przed ołtarzem złożonej na wierność w złą i dołę dolę, aż do śmierci, to fraszka. Porzucenie dzieci na łup nędzy, chorób i demoralizacji ulicznej — to nie przestępstwo. Odmówienie starym rodzicom opieki i kęsa chleba — to rzecz zwykła. Mimo tych wszystkich — razwijmy to po imieniu — zbrodni, które dzieją się dziś codziennie w rodzinach, żaden z winowajców nie traci w opinii mianaa uczciwego człowieka, rzadko kto zdrębnie się na odwagę nie podania ręki, takiemu, kto

ay depcze obowiązki względem rodziny, okrada ją z chleba, spokoju, zdrowia i szczęścia. Zwierzęta i ptaki nie porzucają swych młodych, póki nie są zdolne do życia o własnych siłach, — człowiek czyni to bez skrupułów, jeśli rodzina jest mu przeszkodą w pogoni za „użyciem życia”.

Powyższy ustęp to wstęp do broszury p. t. „Ratujmy rodzinę”, pióra niezmordowanej obrończyni praw kobiety i dziecka, liderki kobiecego ruchu narodowego w Polsce, posłanki na Sejm p. Wandy Ładziny.

Broszura p. pos. Ładziny stanowi komentarz do „Ustawy o karach za porzucenie rodziny”, którą to ustawę p. pos. Ładzina złożyła Sejmowi do uchwalenia.

13 pensja dla pracowników sezonowych

MAGISTRAT URUCHOMI ROBOTY SEZONOWE.

W dniu wczorajszym do prezydenta Ziemieckiego zgłosiła się delegacja Związków Zawodowych Polskich i Chrześcijańskich w sprawie 13 pensji dla pracowników miejskich oraz przyznania prawa do pobierania zapomóg państwowych tym robotnikom sezonowym i miejskim, którzy w roku bieżącym nie przepracowali pełnych 20 tygodni. W odpowiedzi na wysłuszczone postulaty powyższe p. prezydent Ziemiecki wyjaśnił, że co się dotyczy 13 pensji dla pracowników miejskich, to w tej sprawie magistrat w zupełności za sto

suje się do uchwały Rady Miejskiej i pensję tę pracownikom wypłaci.

Sprawę robotników sezonowych zaś rozpatrzy Magistrat na swym najbliższym posiedzeniu i prawdopodobnie postara się ją załatwić w ten sposób, że przy sprzyjających pogodach zatrudni robotników przez czas potrzebny do kopania 20 tygodni, tembardziej że nie chodzi tu o dłuższy okres czasu, lecz tylko 10 dni. W ten sposób robotnicy uzyskają prawo do pobierania zasiłków państwowych w okresie zimowym (p)

Ostra kontrola piekarń i młynów

W ZWIĄZKU Z ROZPORZĄDZENIEM O PRZEMIALE ŻYTA.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o przemiale żyta i wypieku chleba 65%, które weszło w życie w dniu 3 grudnia br. i wobec nasuwających się możliwości, że młynarze oraz piekarze nie będą skłonni do ścisłego przestrzegania przepisu o ograniczeniu przemiału p. wojewo da Jaszczolt zarządził energiczną kontrolę przedsiębiorstw młynarskich i piekarskich.

W myśl tego zarządzenia właściwe organy dokonywujące rewizji winny zwracać uwagę, czy w poszczególnych miejscach sprzedaży mąki i chleba są we właściwy sposób, a więc i z podaniem procentowości mąki ujawiano ceny mąki chleba. Przeciwno piekarzom i młynarzom przekraczającym przepisy o przemiale i wypieku wdrażane będą sprawy karne. (p)

Dużem powodzeniem cieszą się sketsche „Trzeba żyć” z p. p. Popielawką, i Skoniecznym, „Płocę i wymagam” z doskonałą w roli pijanej damy p. Heleną Orlikówną oraz Bolciem Kamińskim i S. Sielańskim. „Dz. Rolf” w koncertowym wykonaniu p. Jaskówny, „Zabaw murzyńska” w wykonaniu p. p. Soboltówny i E. Wojnara jak również i „Góra prasa” w wykonaniu p. H. Runowiczkiej są codziennie bisowane. Zapowiada do wieczora p. W. Jaskówna.

Rewja ma zapewnić powodzenie na czas dłuższy.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 7 GRUDNIA.

Warszawa 1111 m. Godz. 11.40 — 12.00. Komunikaty 12.00. Sygnal czasu i komunikaty. 14.00—14.40. Program 1-go kursu spółdzielczego — 14.00—14.25. a) Odczyt 14.25—14.50 b) Odczyt 14.50—15.15 c) Koncert popularny 15.15—15.40. d) Odczyt 15.40—16.00. Komunikat gospodarczy. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Z zagadnień sieci szkol. powszechnych w Polsce” 16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05. „Skrytka pocztowa” 17.05—17.20. Komunikaty P.T. 17.20—17.45. Odczyt p. t. „Wychowanie fizyczne w szkołach na zachodzie” 17.45—18.15. Program dla dzieci 18.15—18.55. Koncert popołudniowy. 18.55

—19.05. Komunikaty 19.05—19.15. Komunikat rolniczy 19.15—19.35. Rozmaitości. 19.35—20.00. Odczyt 20.00—20.30. Przerwa 20.30. Koncert wieczorny 22.00. Sygnal czasu i komunikaty: 22.30—24.00. Koncert pieśni i poezji legjonowej.

Humor.

SŁUSZNE PYTANIE.

W Ameryce istnieją nowobogacy, czyli tacy, którzy nagle wzbogacili się. Jeden z nich, zubożony na bydle i mydle, puścił się z żoną i dziećmi w podróż do Paryża. Zachwycony wspaniałym ogrodem zoologicznym, zwrócił się do dyrektora z propozycją następującą:

— Chciałbym kupić ten ogród dla mojej rodziny.

Na co dyrektor.

— A czy nie sprzedałby mi pan rodziny dla ogrodu?

OSTATNIE ŻYCZENIE.

W Ameryce pewien zbrodniarz został skazany na śmierć.

Gdy siedzi już na elektrycznym fotelu i w chwili, kiedy kat ma zamiar puścić prąd, pyta go obrońca, czy ma jeszcze jakieś życzenie.

— Owszem — odpowiada zasądzony: — jak kat puści prąd, to niech prokurator poda mi rękę.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński Piotrkowska 261

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepustkowe i paski brzuszne

Nawrot 38, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzczkowski, Ogrodowa 9

T. Wiśniewski Radwańska 45.

Pietrz. Wólczańska 108.

FRYZJERZY:

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

Staroński, Zamenhofs 11.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Żankowski Nawrot 63

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska Wólczańska 62

PIEKARNIE:

Ewlich, Konstanyńska 84

Suwałski Radwańska 35

Drukarnia Akcydensowa Dziennika

„ROZWÓJ”

Łódź Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki
wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety
firmowe, prospekty, broszurki
i t. p.

po cenach ściśle
skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat

P. P. urzędnikom prywatnym
państwowym 10 proc. opusty

A! A! A! MEBLE Dywany

Łózka metalowe o
tomany, leżanki materace paten-
towane i miękkie, krzesła gięte
meble kuchenne, biurowe biurka
biblioteki etażerki, wieszadła, bia-
łe saloniki w dużym wyborze po
leca na raty Magazyn Mebli Wł.
Romiszewskiego Piotrkowska 116
p. front tel. 21-61 6117-1

NA WYPŁATE! Sweetrowe pla-
szcze ciągłe i krótkie, an-
gowce, abs mity, flanele dese-
lowe na szafki. Leica Ru-
baszkin Kilińskiego 44. 5315

Sprzedam tanio maszynę Singera
prawie nową ul. Orla 12
Kakiel 7210-3

Kupi samochód może być zep-
ły suty do 600 zł. Oferty pod
Samochód 7212-2

Cały wybór domów małych i du-
żych oraz sklepów, gospoda-
rek wiad. Biuro Prośb ul. K u-
cza 24 7226-2

Posady i prace.

asociarom and.

Potrzebna zdolna prasowaczka
do prowadzenia interesu za
kajac ul. 6-go Sierpnia 46

7224-2

Potrzebna zaraz zdolna podgryz-
na ul. Kilińskiego 142-5

7240-2

Potrzebna dziewczyna i chłopiec
do podawania w restauracji
Zeromskiego 34 7238-2

Posiada na roboty gęsto-budowl.
nie potrzebny Łukowa 22

7232-3

Lokale i mieszkania.

Oddam pokój z kuchnią za poży-
wienie mi 1000 dolarów gwa-
rancja hi oteczna proc. od umo-
wy Oferty pod "1000" 7214-3

Przyjmę panów na mieszkanie
Al. Kościuszki 11 m. 6 fr.

7242-1

Zagubione dokumenty:

Zgubiono portfel z dwoma we-
kslami na 170 zł. wystawione
przez W. Włczaka, które się u-
nieważnia oraz bilet wolnej jaz-
y L. N. E. na M Drewniak

7186-2

Ilaciński Ed. und zagubił ksią-
żeczkę wojskową wydaną w
P.K.U. Sieradz.

7007-3

Arzycki Jan za ubił książeczkę
wojskową wyd. w P.K.U. Sieradz

7130-3

Jerzy Alfons Wize Rokicińska
J. N. 10 zagubił papiery wojskowe
komisji Pospolowej N. 439

7244-3

Zagubiono portfel z dwoma we-
kslami na 170 zł. wystawione
przez W. Włczaka, które się u-
nieważnia oraz bilet wolnej jaz-
y L. N. E. na M Drewniak

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmu-
je i załatwia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązko-
we ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”
„DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i
wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

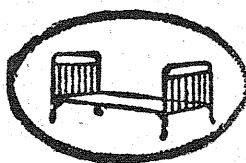
DROBNE OGŁOSZENIA.

zagubionych dokumentach mające się ukazać
w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkie-
go” lub w „Monitorze Polskim” prz. jnowane są
tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej w Łodzi.

Nie wszyscy wiedzą

że interes przy ul. Piotrkowskiej 100 zostanie
do własnego domu przeniesiony, Wobec tego
wszystko do ostatniej sztuki po cenie likwidacyj-
nej częściowo do 50 proc. taniej wyprzedaje się.
Juljusz Rozner, Piotrkowska 100 6057

Na dogodnych warunkach!



Łózka metalo-
we, wózki spacerowe
materace wysięcia-
ne, druciane oraz
do meblowych łóżek
podług miary „Patent”
umywalki oraz rowery ku-
puje się najtaniej



w składzie „Dobropol” Łódź Piotrkowska 73
fabrycznym w podwórzu

Komisja likwidacyjna

Hurtowni Towarów Kolonialnych „Kamandytor”
Sp. Akc. w Łodzi

zwołuje niniejszem

Nadzwozycza na Walne Zgromadzenie S.

które odbędzie się dnia 8 stycznia 1928 r. o godz. 2-iej
po południu w lokalu Stow. Drobnych Kupców i Przem.
Polsk. w Łodzi przy ul. Andrzeja N. 34 z następującym
porządkiem dziennym.

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Sprawa podziału reszty kapitału na akcje
5. Udzielenie pokwitowania Komisji Likwidacyjnej

Drobne ogłoszenia

Sprzedaż.

A. Meble solidne i tanie pole-
ca stolarnia Orla 23.
6532-11

NA WYPŁATE! Najodpowiedniej-
sze podarunki gwiazdkowe.
Crepe de chine, aksamity, rypsy,
popeliny, flanele, biały towar,
kamgarny na męskie ubrania Po-
leca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Na wypłatę! Damska, męska, bie-
lizna, pończochy, skarpetki,
parasolki. Leon Rubaszkin, Ki-
lińskiego 44. 3471-11

Na wypłatę! Białe płoty, firan-
ki, kołory, chłstki Leon Ki-
baszkin, Kilińskiego 44.

Na wypłatę! Eleganckie damskie
płaszczki i swetry Rubaszkin,
Kilińskiego 44. 3474-10

Na wypłatę! Najodpowiedniejsze
podarunki gwiazdkowe: obrusy
chodniki portjery watawe piko-
we i pluszowe kołory wyzmacza
ki narzutki na kozetki poleca
Leon Rubaszkin Kilińskiego 44
6207-01

Stół dębowy rozsuwany sprze-
dam niedrogo Grabowa 32
Czajkowski 7246-1

Obuwie, firanki, swetry, palta
męskie bieliznę, ma-
nufaktura tanio na raty „Kredyt”
Nawrot 15 i p. 6266-2

A. A. Otomany, leżanki, krze-
sla wysięcane solidnej
roboty tanio i na dogodnych wa-
runkach, sprzedaje zakład tapi-
carsko dekoracyjny. Wł. Prze-
dziec i Piotrkowska 108. przy-
muje się wszelkie obstarunki,
7040-1

Ubiory męskie, damskie, obu-
wie, swetry na wypłatę. Piotr-
owska 37 III w. I p. 9496-1

Pianino nowe używane najtaniej
na raty sprzeaa Chodkowski
Sienkiewicza 25 7063

Smochoć kupię używany 4-6
osobowy może być zdemonto-
wany do 1000 zł. oferty pod „Uży-
wany” 7218-3

Do sprzedania tremo maszyna
do szycia, stół okrągły Piotr-
kowska 176 oficyna I wejście 2
pietro m. 10 7222-2

arłofon dwusprężynowy szwaj-
carski werk w nowym stanie
tanio sprzedam Andrzej 47 II p.
m. 6 7248-1

NA WYPŁATE! Jedwabne, wel-
nianie i bawełniane towary.
Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44
-9

CENA OGŁOSZEŃ: Przed ogłoszeniem 20 gr. w tekście 30 gr. za słowem 25 gr., swycajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 20 gr. komunikaty 25 gr.
za słowem milimetry 20 gr. za słowem. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr. za wyraz. Drobne ogłoszenia od 5 gr. Drobne ogłoszenia
4) wyrazów — wyraz 20 gr. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronka przed tek 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia podwar-
towa i w tekście podliczone na 8 tang, za tekstem na 10 tangów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 200; w tekście podliczone na 5 tang, za tek-
stem na 10 tangów. Ogłoszenia przyjmują się do dnia 7-ego w. po 7-ym 50 proc. drożej, za nie — 80 zł. Artykuły sportowe 50 gr. za słowem
odpowiedza. Każde nowe podwyższe obowiązujące jest uśrednionem przytęga ogłoszenia bez ograniczeń. Ogłoszenia bezterminowe wychodzące ogłoszeń administracja nie
p. Łódź, w Państwowej i p. Państwowej, Al. Zamkowa, w Warszawie Bracka 6 (ul. Prasaowa Polska), kalendarz „Rozwój” można zamawiać w Łodzi i
w Krakowie, w Krakowie 4 (Wojciecha i Janusza Prasaowa). Adres w poradniku telefonicznym 150; miesiąc w Krakowie Rynok A. Al. Bazarowa 6, w Łodzi
Redaktor Naczelny i Wydawca Łódź, T. Czajkowski.
W Łodzi, B. Czajkowski.